Cena 4 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 98 — Częstochowa, sobota 26 kwietnia 1947 roku. — Rok III

W czujnej trosce o młodzież szkolną

Prasa stołeczna doniosła ostatnio, że dyrekcja jednego z liceów ogólnokształcących w Warszawie zwróciła się do kancelarii sejmowej z prośbą o bilety wstępu na posiedzenia Sejmu Ustawodawczego dla swoich wychowanków. Kancelaria sejmowa do tej prośby odniosła się z pełnym zrozumieniem i uczniowie tego liceum byli obecni na kilku posiedzeniach Sejmu.

W tym samym mniej więcej czasie Związek Nauczycielstwa Polskiego ogłosił deklarację, w której podał do wiadomości publicznej, że zalecił swoim członkom, „by sami rozważyli i wskazali młodzieży, jakie konsekwencje płynąć mogą z nieujawniania się lub z t. zw. ujawniania się połowicznego, które zachodzi w tym wypadku, gdy ujawniający się zataił posiadanie broni lub zdał ją częściowo". Przy tej okazji ZNP podkreśla zupełnie słusznie, że „reakcyjne ośrodki, kierujące akcją podziemia, nie licząc się z ogólnie przyjętymi zasadami etyki społecznej, wykorzystały w sposób bezceremonialny **brak politycznego uświadomienia młodzieży** i jej nabytą w okresie okupacji skłonność przeciwstawiania się władzy. Nie oszczędzono przy tym i młodzieży szkolnej".

Wykonanie ustawy amnestyjnej mamy już za sobą. Ci, którzy się nie ujawnili lub ujawnili się połowicznie, wydali na siebie wyrok. Ma się rozumieć pozostając w podziemiu czynić będą wszystko, aby wciągnąć w sieci swej zbrodniczej działalności możliwie wielką ilość jednostek lekkomyślnych, zbrodniczych i politycznie niewyrobionych. Najłatwiejszy żer przedstawia sobą zawsze młodzież, którą nęci zazwyczaj „przygoda", pewien romantyzm, jakim fantazja i nieukształtowana we właściwy sposób wyobraźnia młodzieńcza otacza postacie rozmaitych Rinaldo Rinaldinich, choćby nawet naszego krajowego i leśnego wydania.

Pamiętać przy tym musimy, że wojna i ponure obrazy okupacji oraz zbrodnicza działalność reakcji, zamęt, jaki starała się siać w społeczeństwie, rozluźniły niejednokrotnie moralne hamulce, właśnie politycznie i etycznie nie ukształtowanej młodzieży. Przykłady występków dokonywanych przez uczniów szkół średnich, świadczą o tym, że czujność społeczeństwa i państwa musi nieustannie otaczać nasze młode pokolenie. Tym większą i rozważniejszą musi być ta czujność, ponieważ wiele przyczyn złożyło się na to, że nasza młodzież szkolna w dość poważnym stopniu nęci naszych reakcyjnych spiskowców, którzy upodobali sobie teren szkół średnich i wyższych do swoich połowów.

Czujność ta musi być czujnością czynną. Słusznie wskazał Zw. Nauczycielstwa Polsk., że przyczyna zła kryje się m. in. w braku politycznego uświadomienia młodzieży. Słusznie też uczyniła dyrekcja wzmiankowanego wyżej liceum warszawskiego, która posyła młodzież do parlamentu, będącego szkołą uświadomienia politycznego i szkołą charakteru. Powiązanie akcji uświadamiania politycznego młodzieży poprzez realne wskazywanie jej pracy naszego Rządu i całej demokracji dla dobra Polski, z troską o jej wychowanie moralne i wykształcenie — oto najskuteczniejsza droga do całkowitego wytrzebienia nieodpowiedzialnych wpływów reakcyjnych na duszę młodego pokolenia. Uświadomienie polityczne młodzieży otwiera przed nią nowe perspektywy. Nie ukształtowany romantyzm młodej fantazji i wyobraźni przeistacza w romantyzm realnych czynów, co sprzyja wyrobieniu postawy wobec życia.

Konferencja moskiewska zakończona

Ministrowie zbiorą się w Londynie w listopadzie

MOSKWA (PAP) — **Konferencja moskiewska Rady Ministrów Spraw Zagranicznych zakończyła swe prace o godzinie 19,35 według czasu miejscowego.**

Uczestnicy konferencji czynią już ostatnie przygotowania do odjazdu.

Z Berlina donoszą, że pociąg specjalny ministra Bevina odjechał już stamtąd do Brześcia, gdzie będzie oczekiwał na delegację brytyjską. Również delegacja francuska ma udać się w drogę powrotną koleją. Natomiast delegacja amerykańska ma opuścić Moskwę drogą powietrzną. Minister spraw zagranicznych USA generał Marshall zapowiedział, że odleci z Moskwy w poniedziałek via Berlin i Paryż.

LONDYN (BBC, obsługa wł.), 25. 4. — **Wczoraj wieczorem Rada Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki zakończyła swe obrady moskiewskie. Konferencja moskiewska trwała 45 dni. — Ministrowie zbiorą się na następną konferencję w Londynie w listopadzie b. r. Sprawozdawcy nadmieniają przy tym, że ministrowie mogą spotkać się na rozmowach w Nowym Jorku, w czasie trwania sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, o ile będą wówczas przebywać w Stanach Zjednoczonych.**

W dniu wczorajszym ministrowie uzgodnili, w jaki sposób ma nastąpić określenie liczby wojsk okupacyjnych w Niemczech. — Określenie tej liczby powierzone zostało Sojuszniczej Radzie Kontroli. Postanowiono, że nowe zarządzenia co do stanu wojsk okupacyjnych będą obowiązywały od dnia 1 września b. r. Sojusznicza Rada Kontroli winna przedstawić czterem mocarstwom raport w sprawie liczby wojsk okupacyjnych w Niemczech nie później niż do 1 czerwca b. r., tak, aby poszczególne dowództwa wojskowe mogły dokonać potrzebnych przesunięć podległych im oddziałów armii.

W toku obrad wczorajszych minister Mołotow odpowiedział amerykańskiemu sekretarzowi stanu Marshallowi na jego propozycje w sprawie traktatu z Austrią oraz w sprawie Paktu Czterech.

Ministrowie uchwalili powołać komisję dla zbadania nieuzgodnionych artykułów projektu traktatu z Austrią. W skład komisji wejdą przedstawiciele czterech mocarstw. Komisja urzędować będzie w Wiedniu.

Wczoraj rano zastępcy ministrów spraw zagranicznych do spraw Austrii przekazali komisji redakcyjnej do ostatecznego opracowania sprawę osób deportowanych, przebywających na jej terenie.

Delegacja brytyjska opuściła częściowo Moskwę dziś rano. Pozostali członkowie delegacji wyjadą dziś wieczorem. W dniu dzisiejszym opuszcza Moskwę minister Marshall; uda się on do Waszyngtonu przez Paryż.

Amerykański sekretarz stanu Marshall w rozmowie z przedstawicielami prasy powiedział, że aczkolwiek jest rozczarowany brakiem postępów w obradach Wielkiej Czwórki w Moskwie, to uważa, że istnieje szansa dojścia do porozumienia. „Zakończyliśmy pierwszą rundę — oświadczył Marshall — być może, że nasza niecierpliwość była tą przyczyną, dla której oczekiwaliśmy więcej osiągnięć, aniżeli oczekiwać należało".

Generalissimus Stalin pożegnał ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii bankietem, wydanym na ich cześć na Kremlu, późnym wieczorem w dniu wczorajszym.

PARYŻ (PAP). — Reasumując na łamach organu partii socjalistycznej „Le Populaire" rezultaty konferencji moskiewskiej, Leon Blum stwierdza: „Wynikiem wzbudzającym we Francji największe zadowolenie było uznanie „jednomyślne i bez zastrzeżeń" przez 3 pozostałe mocarstwa potrzeb Francji w dziedzinie dostaw węglowych oraz niezaprzeczalnych praw do węgla niemieckiego. Leon Blum zaznacza, że sprawa Zagłębia Saary pozostała nadal otwarta, a pertraktacje w sprawie zagłębia Ruhry nie posunęły się zbytnio naprzód. Francja z niesłabnącą energią będzie bronić swego stanowiska w sprawie kontroli międzynarodowej zagłębia. Chociaż na konferencji moskiewskiej nie załatwiono wszystkich spraw spornych, to jednak były szczere wysiłki do osiągnięcia wzajemnego porozumienia. W wielu kwestiach w wyniku obrad moskiewskich stanowiska wielkich mocarstw zbliżyły się do siebie.

Ostatni dzień amnestii

Komisje czynne cały dzień bez przerwy

WARSZAWA (PAP) — W dniu dzisiejszym ekipa szwedzkiego radia nagrała na płyty reportaż dźwiękowy z akcji ujawniania się podziemia w komisji amnestyjnej w Warszawie. Operatorzy szwedzcy, po przeprowadzeniu rozmów zarówno z członkami komisji, jak i ujawniającymi się, wyrazili swe uznanie dla sprawności funkcjonowania komisji i troski, jaką wykazuje dla zapewnienia pomocy i opieki ujawniającym się członkom podziemia.

W związku z tym, że dnia 25 kwietnia upływa ostateczny termin ujawniania się członków organizacyj podziemnych przed komisjami amnestyjnymi, **Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wydało zarządzenie, by komisje amnestyjne urzędowały dnia 25 kwietnia b. r. bez przerwy aż do całkowitego załatwienia formalności dla osób, które zgłosiły się indywidualnie lub w imieniu grup.** Gdyby w ciągu tego dnia nie zdołano technicznie przeprowadzić formalności w stosunku do wszystkich osób, które się w tym dniu zgłosiły, komisje amnestyjne sporządzą ich listy. — Przyjęcie broni, radioaparatów nadawczych itp. oraz wydawanie zaświadczeń o skorzystaniu z amnestii osobom figurującym na wspomnianych listach, dokonywane będzie w ciągu dalszych 3-ch dni.

Parlamentarzyści USA żądają

ujawnienia projektu Anglii w sprawie Palestyny

WASZYNGTON (PAP). — 30 członków Izby Reprezentantów, należących tak do partii republikańskiej, jak i do demokratycznej, zwróciło się do ministra Marshalla i do przedstawiciela USA w Radzie Bezpieczeństwa senatora Austina z prośbą o ujawnienie projektu brytyjskiego w sprawie Palestyny oraz stanowiska, jakie zamierzają zająć w tej sprawie Stany Zjednoczone.

Pierwsze posiedzenie nowej rady stanu w Chinach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że nowa rada stanu w Chinach odbyła pierwsze posiedzenie. Zatwierdzona została lista nowego rządu przedstawiona przez premiera gen. Chang-Chun. Większość ministrów (20 na 27) należy do partii kuomintangu. Gen. Chang-Chun wygłosił przemówienie do narodu chińskiego, w którym podkreślił, że Chinom potrzeba przede wszystkim stabilizacji wewnętrznej i jedności.

De Gaulle - przyjaciel Anglików

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) Gen. de Gaulle zrzucił mundur generalski symbolizując tym swoje ostateczne przejście do polityki „cywilnej", jako „spiritus movens" nowej partii zjednoczenia narodowego. W swoim pierwszym wywiadzie udzielonym prasie gen. de Gaulle usiłował wybielić swoją partię z zarzutu polityki rozbijackiej wobec współpracy stronnictw, charakteryzującej obecne życie polityczne Francji. De Gaulle ubolewał, że jego zdaniem, Francja zaprzepaściła okazję zbliżenia się z Wielką Brytanią, przede wszystkim w sprawie Niemiec, i stworzenia wspólnie z nią „zalążku zjednoczonej Europy" oraz „buforu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim". Obecnie faktyczna możliwość takiej współpracy brytyjsko-francuskiej minęła. Możliwość zaistnieje, być może, powtórnie, gdy każde z wymienionych państw odzyska równowagę gospodarczą, obecnie poważnie, zdaniem generała, zachwianą.

PARYŻ (PAP). — Komitet wykonawczy francuskiej partii socjalistycznej zwrócił się do partii komunistycznej, radykałów i MRP z inicjatywą zorganizowania wspólnej akcji przeciwko działalności nowej organizacji gen. de Gaulle'a, która występuje p. n. „Zjednoczenie Narodu Francuskiego". Organ socjalistyczny „Populaire" notuje wzmożenie zakusów kół reakcyjnych zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej. Gen. de Gaulle zwołał w czwartek w Paryżu konferencję prasową, na której mówił o celach swego ruchu. Wywodził on, że dla zrealizowania tych celów potrzeba „siły i kadr". De Gaulle twierdził, że „Zjednoczenie Narodu Francuskiego" nie jest partią. Dążeniem tego ruchu jest według de Gaulle'a republika socjalistyczna nie oparta jednak na walce klas oraz uniezależnienie w przyszłości Unii Francuskiej od polityki partyjnej.

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Francuska partia socjalistyczna zaprosiła przedstawicieli partii postępowych katolików oraz radykałów celem rozważenia metod przeciwstawienia się polityce nowokreowanej przez gen. de Gaulle partii „zjednoczenia". Biuro francuskiej partii komunistycznej wezwało ogół demokratyczny i repuplikański do zjednoczenia sił, celem skonstruowania frontu mogącego skutecznie odeprzeć niebezpieczne ataki gen. de Gaulle.

Henry Wallace u premiera Ramadier

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że b. wiceprezydent USA Wallace odbył w czwartek po południu z premierem Ramadier bardzo serdeczną rozmowę, dotyczącą całokształtu zagadnień europejskich.

Zmniejszenie racji chleba we Francji

LONDYN (BBC) (obsł. wł.) — Na posiedzeniu gabinetu francuskiego zapadła decyzja zmniejszenia racji chleba z 300 do 250 gramów dziennie. Uchwalono przy tym, że piekarnie w całej Francji będą zamknięte na 1 dzień w tygodniu. Zmniejszenie racji chleba pozostaje w związku z opóźnieniem dostaw zboża amerykańskiego, przyrzeczonego Francji przez Stany Zjednoczone.

Sztokholm. — Norweska agencja prasowa podała do wiadomości, że samolot należący do skandynawskich linii lotniczych, ustanowił nowy rekord szybkości, przebywając przestrzeń 6.750 klm. między Nowym Jorkiem a Oslo w przeciągu 17 godzin 9 minut.

Wilkołaki w potrzasku

Likwidacja bandy hitlerowskiej na Dolnym Śląsku

WARSZAWA (PAP) — **Wywiad wojsk Ochrony Pogranicza dokonał niedawno sensacyjnego odkrycia w okolicy Szklarskiej Poręby. Wykryto tajną radiostację nadawczo-odbiorczą i broń. Radiostacja, czynna do ostatniej chwili, była w posiadaniu Niemca Hermana Schmidta. Broń ukrywali Niemcy: Linke, Heinrich, Gottwald i inni. Granaty, amunicja, pistolety, karabiny maszynowe, lunety znajdowały się pod ziemią zabezpieczone w smołowym opakowaniu. W przepierzeniu między ścianami budynku przechowywano 15 waliz z kosztownościami. Aresztowani spiskowcy wyjawiają dalsze szczegóły swej podziemnej roboty. — Śledztwo w toku.**

Nasze możliwości produkcyjne paliw płynnych

Prace poszukiwawcze nowych źródeł nafty i gazu ziemnego rozpoczęto zaraz po odzyskaniu niepodległości. Ale dopiero wyniki roku 1946 na polu wydobycia ropy naftowej oraz liczby, obrazujące nasz import, stały się ostrzeżeniem a równocześnie podnietą do dalszych intensywnych prac na polu podniesienia produkcji własnej.

Stare źródła dały w tym roku mniej, niż przewidywaliśmy, bo tylko 118,944 tony ropy naftowej. Równocześnie wzrost motoryzacji, a przede wszystkim potrzeby zmechanizowanego rolnictwa, zmusiły nas do importu, który według liczb opublikowanych przez ministerstwo Przemysłu, wynosił 19.716 ton ropy naftowej i 420.000 ton gotowych produktów naftowych. Na podstawie tych liczb należy przypuszczać że przewidywane zużycie w Polsce 600.000 ton w latach 1948/49 ulegnie rewizji i podwyżce.

Na odcinku więc zaspokojenia naszych potrzeb produkcja własna powinna conajmniej wyrównać cyfry powiększonego zapotrzebowania, bez konieczności oglądania się i szukania coraz większych ilości ropy zagranicą.

Jak wyglądają nasze możliwości produkcyjne?

Inwestycje przy wydobyciu ropy naftowej z naszych terenów południowo-wschodnich mogą dać kilkadziesiąt tysięcy ton. Trudno jednak mieć nadzieję, żeby z pól tych „dokumentnie" przewierconych 2.300-u otworami można było wydostać więcej, niż łącznie 160.000 ton.

W najbliższych latach będziemy już produkowali 40.000 ton benzyny syntetycznej, ale i ta pozycja będzie kroplą w morzu, zważywszy że w ubiegłym roku sprowadziliśmy samej benzyny przeszło 200.000 ton. Znaczenie jednak tej produkcji będzie dla naszego życia gospodarczego o tyle doniosłe, że zmniejszy niewątpliwie choć w części pozycję gotowych produktów naftowych, sprowadzanych do kraju. Ma to ogromne znaczenie dla naszego przemysłu rafineryjnego, dla którego sprowadzanie z zagranicy gotowych produktów naftowych, zamiast ropy jest zabójcze.

Nasze możliwości produkcyjne na bliższą metę mogą powiększyć istotnie tylko z powodzeniem dokonane wiercenia poszukiwawcze.

Poszukiwań tych dokonuje się na obszarze Karpat, terenach Podgórza (pod Tarnowem, Mielcem, Bochnią, Pilznem na linii Przeworsk-Jarosław i Korczyn-Szczucin) oraz na terenach nizinnych pod Kutnem, w Inowrocławiu, pod Krakowem, w województwie kieleckim oraz na przedłużeniu Gór Świętokrzyskich, na prawym brzegu Pilicy.

Poszukiwania te opierają się na poważnych studiach geologicznych oraz doświadczeniach nabytych przez polskich inżynierów podczas okupacji. Na marginesie tych prac trzeba dodać, że wyżej wspomniane doświadczenia i badania poszukiwawcze były pomysłem polskich inżynierów, którzy w ten sposób odwracali uwagę okupanta od powiększania wysiłków eksploatacyjnych na dawnych terenach dokonując równocześnie cennych doświadczeń dla dobra Polski, przewidując jej rychłe wyzwolenie. Część planów dotyczących tych prac poszukiwawczych jeszcze dotąd nie powróciła z Niemiec.

W poszukiwaniach nowych źródeł nafty dużo jest momentów gry hazardowej. Niestety odrodzonego państwa polskiego nie stać na wydanie choć złotówki na cel, który nie da konkretnych dochodowych rezultatów.

I w tym założeniu tkwi niemożliwość osiągnięcia jakichś fantastycznych wyników w związku z naszymi wierceniami poszukiwawczymi, gdyż musimy wiercić rozważnie, a więc powoli.

Natomiast prace które się prowadzi wykalkulowane zostały z ołówkiem w ręku.

Idą one w dwóch kierunkach — w poszukiwaniu gazu ziemnego i ropy naftowej. Pewniejsze sukcesy przy poszukiwaniu gazu zrównoważą budżetowo ewentualne niepowodzenia przy poszukiwaniach ropy naftowej. Opierając się na najbardziej autorytatywnych wypowiedziach naszych czołowych przedstawicieli przemysłu naftowego możemy wyrazić pewność, że nowowywiercone szyby gazowe swoją wydajnością pokryją z całą pewnością koszta wierceń w ciągu roku, najdalej dwóch.

Przyjmując równocześnie, że na projektowanych w okresie planu 120 otworów w poszukiwaniu ropy, tylko część dałaby pozytywne rezultaty, to nawet uzyskując w ciągu 3-ch lat ropę wartości 600 milionów zł (70 tys. ton), pokryjemy w tym samym okresie 66% kosztów wierceń. Resztę pokryje w latach dalszych, po zamortyzowaniu swoich kosztów wiertniczych, wytwórczość gazu ziemnego.

Po tym pobieżnym przeglądzie nasuwa się pytanie, czy i kiedy uniezależnimy się od importu?

W najgorszym wypadku import nasz napewno mimo wzrostu zapotrzebowania, nie będzie wzrastał. Zmienić się tylko muszą jego formy — mniej produktów gotowych, a więcej ropy.

Ale możemy być także optymistami. Upoważnia nas przykład intensywnych wierceń poszukiwawczych na Węgrzech i w Austrii. W latach 1938/39 obydwa te kraje produkowały niżej 200 tys. ton ropy naftowej rocznie. Dzięki nowym odwiertom, już w 1943 roku Austria wydobywała 1.115 tys. ton, a Węgry 1.100 tys. ton ropy naftowej.

Są więc podstawy do tego, żeby wierzyć w naszą samowystarczalność w następnym okresie naszej planowej gospodarki.

Paweł Kopacz.

Min. Radkiewicz o wynikach amnestii

WARSZAWA. — W dniu 23 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem tow. posła Wachowicza posiedzenie sejmowej Komisji Administracji i Bezpieczeństwa w którym m. in. wzięli udział ministrowie tow. Radkiewicz i Putek. W pierwszym punkcie porządku dziennego tow. min. Radkiewicz złożył sprawozdanie z przebiegu akcji ujawniania się oraz o stanie bezpieczeństwa w kraju.

Na dzień 22 kwietnia ujawniło się przed Komisjami Amnestyjnymi w całym kraju 45.665 osób, zdając 12.029 sztuk broni. Najwięcej osób ujawniło się na terenie województwa lubelskiego — 12.186 następnie na terenie białostockiego — 8.863. Najmniej w Olsztyńskim — 427 osób. Ostatnie dni charakteryzuje poważny wzrost liczby ujawniających się. Jeśli średnia ujawniających się wynosiła na terenie całego kraju 1.500 dziennie, to ostatnimi dniami doszła do 2.500 osób.

Tow. min. Radkiewicz zaznaczył, że termin ujawniania się nie zostanie w żadnym wypadku przedłużony.

Drugą część swego przemówienia poświęcił tow. min. Radkiewicz omówieniu planu bezpieczeństwa stwierdzając, że ujawnianie się podziemia przyczyniło się do poprawy stanu bezpieczeństwa w kraju. Jeśli w październiku ub. r. mieliśmy 1.214 napadów różnego rodzaju to w marcu br. liczba ta zmniejszyła się do 463, a za pierwsze 20 dni kwietnia wynosi 178. Podobnie ogólna liczba zabitych spada z 234 w październiku ub. r. na 104 w marcu br. i wynosi za dwadzieścia dni kwietnia — tylko 52.

Tak jak spada ogólne nasilenie przestępstw tak zwiększa się stopień ich wykrycia. W 1945 roku wykryto 45% przestępstw, w 1946 — 52%, a w pierwszych miesiącach 1947 — 58%.

Omawiając zagadnienie band UPA wyraził tow. min. Radkiewicz przekonanie że jeszcze w roku bieżącym doprowadzą władze bezpieczeństwa publicznego do całkowitej likwidacji tych band.

Po przemówieniu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego wywiązała się dyskusja w której zabrali głos posłowie:

Tow. Gacki (PPS), Wójcik (PSL), tow. Wachowicz (PPS), Bocheński (Klub społ.-katol.) i inni. Omawiano m. in. wypadki przekroczeń władz bezpieczeństwa w terenie, w związku z czym tow. min. Radkiewicz stwierdził, że Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego bezwzględnie tępi wszelkie tego rodzaju przekroczenia.

Tow. poseł Wachowicz stwierdził że amnestia przyczyniła się do rozładowania atmosfery i pacyfikacji stosunków politycznych w kraju. Posłowie Wójcik (PSL) i Bocheński (Społeczni Katolicy) odnieśli się w swych przemówieniach pozytywnie do akcji przeprowadzenia amnestii przez władze bezpieczeństwa.

W wyniku dyskusji nad sprawozdaniem Ministra Bezpieczeństwa, komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o stanie bezpieczeństwa w kraju i przebiegu akcji ujawniania się.

Drugi punkt porządku dziennego obejmował sprawozdanie tow. posła Jarosza (PPS) o dekrecie w sprawie Straży Pocztowej. Dekret który daje podstawę prawną działania Straży Pocztowej — został zatwierdzony przez Komisję. Ostatni punkt porządku dziennego przewidywał wniosek SL w sprawie przystąpienia do wydawania dowodów osobistych. Został jednak wycofany po wyjaśnieniu przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, że znajdują się już w opracowaniu odpowiednie zarządzenia w tej sprawie.

Robotnicy amerykańscy bronią się

NOWY JORK (PAP) — Dowodem wielkiego zaniepokojenia amerykańskiego ruchu zawodowego ofensywą Kongresu na ustawodawstwo robotnicze jest nowa propozycja ze strony AFL pod adresem CIO o połączenie się dla walki z projektami nowych ustaw. Propozycję tę wystosował telegraficznie przewodniczący AFL Green do przewodniczącego CIO Murray'a.

Równocześnie do prasy amerykańskiej przedostają się wiadomości z kół AFL, wskazujące, że ta organizacja zawodowa zaczyna doceniać powagę sytuacji. — Przed kilku dniami sekretarz AFL Meany oświadczył w przemówieniu radiowym, że AFL będzie musiała zrewidować swój stosunek do partyj politycznych (jak wiadomo, AFL w ostatnich wyborach popierała częściowo republikanów). Wczoraj znów z kół AFL wyszły opinie, że jeśli Kongres republikański nie zmieni swego stosunku do związków zawodowych, to AFL zacznie współpracę z komitetem akcji politycznej CIO. Obie te organizacje zawodowe walczyły z sobą od powstania CIO.

Ciekawy komentarz podaje dziennik „PM". Podkreśla on, że republikanie przez swą ślepotę zdają się dokonywać tego, czego nie udało się dotąd nikomu osiągnąć, a mianowicie jednoczyć amerykański ruch zawodowy. — Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że zjednoczenia tego ruchu można spodziewać się dopiero wtedy, gdy znajdzie się on na krawędzi katastrofy, a taką katastrofę zapowiadają znajdujące się obecnie w Izbie Reprezentantów i w Senacie U. S. A. ustawy, wymierzone przeciwko związkom zawodowym.

O nastrojach niepokoju wśród organizacyj zawodowych w terenie świadczą wypadki ostatnich dni. Tak więc np. w stanie Iowa, gdzie przeprowadza się stanowe ustawy przeciwrobotnicze, 100.000 tysięcy robotników zorganizowało 1-dniową manifestację, będącą czymś w rodzaju strajku generalnego. W Detroit uchwalono urządzić w czwartek przyszłego tygodnia demonstrację pół miliona pracowników przemysłu samochodowego przeciw zakusom Kongresu na zdobycze świata pracy. W tymże mieście podczas trwającego wciąż w USA strajku telefonicznego, doszło do starcia między policją a pikietującymi centralę telefoniczną pracownikami. 24 strajkujących aresztowano. Zaznaczyć jednak należy, że zawarcie umowy zbiorowej pomiędzy United Steel Corporation i pracownikami przemysłu stalowego złagodziło nieco panujące napięcie.

Prasa słowiańska o Polsce

WARSZAWA (PAP). — Centralny organ armii czechosłowackiej „Obrona Lidu", nawiązując do niedawno zawartej umowy sojuszniczej stwierdza: „Stoimy dziś z wami bracia Polacy, od Bałtyku aż do Dunaju w jednym szeregu przeciwko germanom, którzy niczego nie nauczyli się z przegranej wojny, pozostając nadal naszym wspólnym wrogiem".

„Krasnaja Zwiezda" zamieszcza wyczerpujący artykuł historyka Manusiewicza o granicy polsko-niemieckiej. Autor wskazuje na niewłaściwe rozwiązanie tej sprawy w traktacie wersalskim. Następnie przytacza memoriał gen. Sikorskiego do prezydenta Roosevelta w sprawie przyszłej granicy polsko-niemieckiej i wskazuje, że takie samo stanowisko zajęły w tej sprawie wielkie mocarstwa na konferencjach teherańskiej, krymskiej i wreszcie poczdamskiej, które zadośćuczyniły sprawiedliwym żądaniom narodu polskiego.

Przechodząc do wniosku Marshalla na konferencji moskiewskiej „Krasnaja Zwiezda" pisze: „Obecna granica polska odpowiada historycznym prawom narodu polskiego, jego potrzebom kulturalnym i gospodarczym i interesom bezpieczeństwa Polski. Nie ma żadnych podstaw do rewizji powziętych dawniej przez sojuszników uchwał w tej sprawie".

*

WARSZAWA (PAP). — Rada organizacji młodzieżowych Republiki Czechosłowackiej nadesłała pod adresem polskich organizacji młodzieżowych depeszę z okazji Tygodnia Ziem Zachodnich, w której czytamy m. in.: „Uważamy granicę na Odrze i Nysie za definitywne zachodnie granice wszystkich słowiańskich narodów. Przez przywrócenie Polsce jej prastarych ziem naprawiona została krzywda wyrządzona narodowi polskiemu. Podziwiamy wasze wysiłki nad budowaniem nowego szczęśliwego życia w całej Polsce, a zwłaszcza na zachodzie.

Repatriacja Polaków z Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). — Sekretarz parlamentarny z ministerstwa pracy Ness Edwards oświadczył w Izbie Gmin, że z Wielkiej Brytanii repatriowano około 55.000 żołnierzy, marynarzy i lotników polskich, a około 127.000 pozostaje dotychczas w Wielkiej Brytanii. 34.000 osób oczekuje na repatriację. Edwards dodał, że około 6.900 osób w PKPR otrzymało pracę.

Wymiana handlowa polsko-rumuńska

WARSZAWA (PAP). — W Bukareszcie rozpoczęły się rokowania handlowe pomiędzy polską delegacją a przedstawicielami zainteresowanych resortów gospodarczych i innych celem zawarcia nowego układu handlowego.

Nasze obroty handlowe z Rumunią w okresie od stycznia do grudnia 1946 roku przedstawiały się następująco: ogółem przywieziono z Rumunii 34.627 ton towarów wart. 151.708.000 zł. Głównym artykułem przywozowym były produkty naftowe w ilości 25.429 ton wartości 129.401.000 zł oraz 9.100 ton rudy manganowej wartości 14.888.000 zł.

Polska wyeksportowała do Rumunii 114.871 ton węgla i koksu wartości 71.281.000 zł.

Apel b. członków Komendy Gł. Batalionów Chłopskich

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającym się ostatecznym terminem amnestii, upływającym za dwa dni, członkowie b. komendy głównej batalionów chłopskich zwrócili się z apelem do chłopów, dotychczasowych członków t. zw. konspiracji, by dopełnili obowiązku ujawnienia się i stworzyli sobie możliwość normalnej uczciwej i realnej pracy dla Państwa.

Apel podpisali Józef Niecko, Franciszek Kamiński, Kazimierz Banach, Stanisław Koter, Maria Szczawińska.

—o—

W kilku wierszach

Berlin. — Przed sądem brytyjskiej Komisji Kontroli w Niemczech rozpoczął się proces przeciwko 5 wyższym oficerom brytyjskim oskarżonym o przywłaszczenie sztaby srebra, wagi około 5 funtów, w celu zrobienia z niej zastawy srebrnej.

Paryż. — Agencja France Presse donosi z Dakaru, że po oficjalnym bankiecie, wydanym na cześć prezydenta Francji Auriola 20 osób towarzyszących prezydentowi zachorowało z objawami zatrucia.

Paryż. — Agencja France Presse donosi z New Delhi że Pandit Nehru wracający ze Zgromadzenia w Gwalior, został zaatakowany przez grupę manifestantów którzy napadli na jego samochód i ranili jednego z towarzyszy Nehru.

List pasterski Administratora Apostolskiego Dolnego Śląska

WARSZAWA (PAP). — Administrator Apostolski Dolnego Śląska ks. bisk. Karol Milik zwrócił się do wiernych Dolnego Śląska z listem pasterskim w sprawie wiosennej akcji siewnej i likwidacji ugorów na Ziemiach Odzyskanych.

W liście pasterskim czytamy m. in.:

„Osadził nas Bóg w wielkim wojennym i powojennym poruszeniu ludów na piastowskiej ziemi i wzywa nas już drugim wiosennym wołaniem do współpracy w rozmnażaniu chleba dla znękanej ludności. Bóg nie chce, aby lud głodny ustał na uciążliwej powojennej drodze życia, ale pragnie jak w opowieści Ewangelii Świętej, cudownie rozmnożyć chleb. Tylko żąda od nas współdziałania w cudownym nakarmieniu mnogich rzesz, chce byśmy pługiem, sochą i czym kto może, poruszyli grudę ziemi i obsiali ją ziarnem.

Niech każdy kawałek ogrodu zakwitnie pod ręką waszą i każde pole przyjmie ziarno z dłoni waszej. Będziemy orać i kopać, będziemy siać i sadzić, będziemy żąć i żniwować na chwałę Boga i dla szczęścia człowieka".

Einstein o warunkach trwałego pokoju

NOWY JORK (PAP). — Prof. Albert Einstein oświadczył, że „wzbudzający zaufanie i trwały pokój nie będzie możliwy bez politycznej i ekonomicznej emancypacji obecnie uciemiężonych i eksploatowanych narodów afrykańskich i kolonialnych". Einstein wyraził się, że jest to jedna z najbardziej pilnych potrzeb naszych czasów.

PSL — Lewica
organizuje się do walki z Mikołajczykiem

WARSZAWA. — Sprawozdawca polityczny Socjalistycznej Agencji Prasowej komunikuje:

W swoim czasie prasa polska donosiła o walce pomiędzy „nieprzejednanymi" z PSL'u a opozycją w tej partii na terenie Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej. Większość na terenie tej spółdzielni miała t. zw. Lewica PSL, która pragnęła dokooptować do spółdzielni chłopskie organizacje pozapartyjne, jak: „Wici", TUL, Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Ludowy Instytut Oświaty i Kultury i t. d. — Zwolennicy prezesa Mikołajczyka pragnęli natomiast, ażeby spółdzielnia służyła wyłącznie interesom „prawowiernych" PSL'owców.

Chłopska Spółdzielnia Wydawnicza podlega ustawie o spółdzielniach, tak samo jak każda inna. Związek Rewizyjny Spółdzielni twierdził, że, zgodnie ze statutem spółdzielni, może być ona rozszerzona przez wejście do niej wymienionych organizacyj. Rada Nadzorcza, która w większości składa się ze zwolenników p. Mikołajczyka, powzięła uchwały przeciwne temu. Wobec tego, zgodnie z decyzją Państwowej Rady Spółdzielczej, Związek Rewizyjny wystąpił do Sądu Okręgowego o uchylenie uchwał większości Rady Nadzorczej.

Widocznie zwolennicy orientacji p. Mikołajczyka obawiali się wyroku sądowego, skoro postanowili w międzyczasie siłą zawładnąć spółdzielnią i stworzyć, na dobrze nam znany wzór, fakt dokonany. Zwolennicy prezesa Mikołajczyka obsadzili wejście do spółdzielni „swoimi ludźmi" spośród personelu technicznego NKW PSL. Ludzie ci otrzymali polecenie: poseł Kazimierz Banach, poseł Czesław Wycech i członek Zarządu spółdzielni Jan Dec — nie mają prawa wejścia do spółdzielni.

Zarząd spółdzielni zrobił to, co musiał zrobić. Strażników usunięto. Obywatele Banach, Wycech i Dec mogą ponownie wchodzić do spółdzielni.

Ostatnie słowo należy teraz do Związku Rewizyjnego Spółdzielni, który rozstrzygnie konflikt.

*

Lewica PSL, w skład której wchodzą zarówno działacze usunięci przez większość p. Mikołajczyka z partii, jak i pozostający jeszcze dotychczas w stronnictwie, mobilizuje swoje siły. — W dniu 18 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja wojewódzkich działaczy Lewicy PSL. Konferencję zagaił ob. Niećko, polityczny referat wygłosił pos. Wycech, a organizacyjny — ob. Koter. Dyskusja trwała cały dzień. W rezultacie uchwalono rezolucję, która wyraża zaufanie powstałemu w międzyczasie Centralnemu Komitetowi Organizacyjnemu Lewicy PSL.

Zasadniczą cechą tej rezolucji jest to, że w odróżnieniu od ogłaszanych i nieogłaszanych rezolucyj PSL'owskich, ustosunkowuje się pozytywnie do dzisiejszej rzeczywistości polskiej, popiera rządową politykę zagraniczną i przyjmuje zasady ustrojowe naszego państwa. Rezolucja opowiada się również za współpracą robotniczo-chłopską.

Niezależnie od politycznych aspektów rezolucji, zawiera ona również szereg wskazań organizacyjnych. Najistotniejszym jest uznanie za nieważne decyzji NKW PSL o zawieszeniu niektórych zarządów wojewódzkich i wykluczeniu (znowu ogłaszanym i nieogłaszanym) członków władz powiatowych, Rady Naczelnej i Najwyższego Sądu Partyjnego. Rezolucja stwierdza, że uchwały te zostały powzięte z pominięciem sądu partyjnego i mają one na celu obronę polityki, sprzecznej z programem PSL, dobrem wsi i interesami Państwa.

Inna uchwała wypowiada się za zorganizowaną walką przeciwko zwolennikom polityki p. Mikołajczyka w PSL'u, za powołaniem wojewódzkich, powiatowych i gminnych Komitetów względnie kół Lewicy PSL.

Prawnicy demokraci wobec zagadnień konstytucyjnych

WARSZAWA (PAP). — Pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości Świątkowskiego odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów. Przedmiotem obrad było sprawozdanie sekretarza generalnego z działalności Zrzeszenia na terenie całej Polski, jak również sprawozdanie przewodniczącego komisji naukowej i współpracy międzynarodowej. Ponadto Zarząd obradował nad sprawą udziału Zrzeszenia w pracach przygotowawczych nad nową konstytucją. Do prac tych wyłoniono komisje pod przewodnictwem min. Świątkowskiego.

Zarząd Główny Zrzeszenia postanowił na następnym posiedzeniu zająć się sprawą reformy ustroju sądownictwa.

Wątpliwe remedium

Wczorajsze depesze przyniosły potwierdzenie kursujących od pewnego czasu w sferach międzynarodowych pogłosek o zabiegach międzynarodowych rządu brytyjskiego w celu uzyskania nowej pożyczki amerykańskiej.

Opinia publiczna ma jeszcze świeżo w pamięci długotrwałą i żenującą dyskusję w senacie amerykańskim, poprzedzającą zatwierdzenie pożyczki dla Wielkiej Brytanii. Pamiętne są również głosy ostrzegawcze lewicy angielskiej, świadczące, iż znaczna część brytyjskiej opinii publicznej zdawała sobie sprawę z tego, że pożyczka nie rozwiązuje trudności gospodarczych Imperium, że jest ledwie plastrem na ropiejącą ranę, zastrzykiem znieczulającym, a nie środkiem na uleczenie głębokiego kryzysu, przeżywanego przez Wielką Brytanie.

Bieg wypadków potwierdził te zastrzeżenia. Dziś Anglia, zagrożona wyczerpaniem się pierwszej pożyczki, szuka następnej.

Struktura gospodarcza Anglii opiera się na eksporcie wyrobów przemysłowych, który opłaca import 4/5 środków żywności i surowców. Tymczasem spadek wydobycia węgla i przestarzałe metody produkcji przemysłowej zahamowały ten tradycyjny proces gospodarczy. Rząd Partii Pracy usiłuje przekształcić ustrój socjalny Wielkiej Brytanii drogą upaństwowienia kluczowych gałęzi gospodarstwa narodowego. Jednakże właściwa Anglikom powolność w dokonywaniu reform nie pozwoliła przełamać zakorzenionego w systemie brytyjskim stylu życia, przy którym landlordowie władają milionami hektarów ziemi, użytkowanej na zabytkowe tereny łowieckie lub zbytkowne parki. Reformy rządu nie pozwoliły skierować do zawodów produkcyjnych milionów mężczyzn i kobiet, których jedyną racją istnienia jest obsługiwanie górnych 10 tysięcy i uprzyjemnianie im życia.

Można przypuszczać, że USA nie odmówią Wielkiej Brytanii ponownej pożyczki, choć cena tej pomocy politycznie byłaby niemała. Ta nowa dotacja przedłuży wprawdzie obecny podgorączkowy stan chorego Imperium, nie wpłynie jednak decydująco na ostateczny wynik kuracji.

Zwlekanie ze śmiałą decyzją przeprowadzenia radykalnych i szybkich reform ustrojowych, tak bardzo zgodne z narzuconą umysłowości angielskiej tradycją torysowską, może zapędzić Wielką Brytanię w położenie pełnej zależności politycznej i gospodarczej od dolarowego skarbca Stanów Zjednoczonych.

Więźniowie obozów koncentracyjnych walczą z Anglikami

PARYŻ (PAP) — Jak donosi agencja France Presse, statek Galata, mający na pokładzie 770 nielegalnych imigrantów do Palestyny, został wytropiony przez lotnictwo brytyjskie i przyprowadzony do portu w Haifie. Kiedy marynarze brytyjscy chcieli przystąpić do przeładowania imigrantów na statek brytyjski w celu odwiezienia ich na wyspę Cypr, doszło do ostrego starcia między Żydami, wśród których znajdowali się b. więźniowie obozów koncentracyjnych Majdanka, Treblinki i Oświęcimia, a marynarzami brytyjskimi. Brytyjczycy użyli gazów łzawiących i pałek gumowych. 10 osób zostało odwiezionych do szpitala z powodu odniesionych ran.

NOWY JORK (PAP). — Agencja Żydowska zwróciła się do sekretarza generalnego ONZ z prośbą o przekazanie prezydium sesji nadzwyczajnej wniosku o taką zmianę regulaminu obrad, aby Agencja w charakterze reprezentantki narodu żydowskiego, w ramach mandatu brytyjskiego nad Palestyną, mogła być reprezentowana na posiedzeniach Zgromadzenia i uczestniczyć w debatach, nie biorąc zresztą udziału w głosowaniu. Agencja powołuje się na art. 24 Karty ONZ, który uznaje ją jako reprezentantkę narodu żydowskiego w Palestynie.

Likwidacja powstania w Grecji
za pieniądze amerykańskie

WASZYNGTON (PAP). — Uchwała zatwierdzająca program prezydenta Trumana w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji zapadła 67 głosami przeciwko 23. Senat odrzucił 2 poprawki, a mianowicie 68 głosami przeciwko 22 poprawkę senatora demokratycznego Edwina Johnsona o usunięcie z ustawy uchwał dotyczących pomocy wojskowej oraz 67 głosami przeciwko 23 wniosku o odroczenie całej sprawy na później. Poprawka senatora Johnsona przewidywała również wyłączenie Turcji z programu pomocy amerykańskiej. Z senatu program prezydenta Trumana skierowany będzie do Izby Reprezentantów. Projekt senacki przewiduje natychmiastowe wyasygnowanie 100 milionów dolarów z ogólnej sumy 400 milionów dolarów na pomoc dla Grecji i Turcji. Zawiera on również postanowienie o wysłaniu do tych krajów misji wojskowej, która pełniłaby funkcje doradcze.

ATENY (SAP) — Grecki premier Maximos oświadczył w parlamencie, że aby się okazać godnymi pomocy, uchwalonej przez senat amerykański, rząd grecki musi przeprowadzić dwie rzeczy: przede wszystkim jak najprędzej zlikwidować powstanie i partyzantów, a po drugie wyeliminować wszystkie wpływy innych kierunków politycznych.

Maximos wyraził nadzieję, że parlament zatwierdzi jego program intensywnych gospodarczych oszczędności, aby każdy dolar, udzielony Grecji przez Stany Zjednoczone, użyty był dla tych celów, na jakie został przeznaczony.

Jak donosi dziennik „Vima", policja grecka aresztowała podobno 13 przywódców skrajnej lewicy na Krecie, w mieście Kanea.

Delegacje lewicowe złożyły protest u władz. Patrole wojskowe krążą po mieście, a aresztowani mają podobno być wywiezieni.

WASZYNGTON (SAP). — Senat amerykański uchwalił we wtorek wieczorem 67 głosami przeciwko 23 projekt ustawy, przewidującej udzielenie Grecji i Turcji pomocy w wysokości 400 milionów dolarów. Projekt ustawy przechodzi obecnie do Izby Reprezentantów, która zajmie się nią w przyszłym tygodniu „Projekt ustawy pomocy dla Grecji i Turcji jest pogwałceniem Karty ONZ" — oświadczył senator demokratyczny, Claude Pepper.

Pepper określa pomoc ekonomiczną i wojskową dla tych państw, jako zarządzenie jednostronne i niezgodne z duchem demokratycznym Stanów Zjednoczonych. Senator republikański Vandenberg, przedstawiając projekt, usiłował odpierać zarzuty, jakoby stanowił on interwencję amerykańską w wewnętrzne sprawy Bałkanów. Vandenberg zapewnił, iż projekt ten oznacza „pokój i sprawiedliwość".

Mimo tych zapewnień, obserwatorzy polityczni stwierdzają, że opozycja demokratyczna wzrasta w Stanach Zjednoczonych. Dowodem tego było ostre wystąpienie senatora Johnsona, który na krótko przed uchwaleniem projektu Trumana żądał całkowitego wyeliminowania Turcji z programu pomocy, aby nie przyczyniać się do „machinacji na wielką skalę". Johnson określił monarchię grecką, jako „uzbrojoną mniejszość narzuconą większości siłą".

Mimo wysiłków Vandenberga, aby skłonić senatorów do poparcia doktryny Trumana i niedawania partiom lewicowym szans w kraju oraz do nieopuszczania prezydenta i ministra spraw zagranicznych w krytycznych chwilach, wielu niezdecydowanych senatorów przyłączało się do opozycji.

Projekt Trumana został wprawdzie ratyfikowany przez Senat amerykański, lecz nie taką większością głosów, jakiej się spodziewał Vandenberg.

Umowa węglowa między Francją a jej zachodnimi sojusznikami

PARYŻ (PAP) — Nowa umowa węglowa zapewni Francji 340.000 ton węgla miesięcznie z Zagłębia Ruhry w drugim półroczu roku bieżącego. Francja miała nadzieję na otrzymanie pół miliona ton i w dalszym ciągu sądzi, że w roku 1948 będzie otrzymywała 1 milion ton miesięcznie. Węgla z zagłębia Ruhry nie można zastąpić węglem z Zagłębia Saary, ponieważ jedynie ten pierwszy nadaje się do przetapiania metali. Jednakże węgiel z Zagłębia Saary umożliwi zwiększenie przydziałów opału w ciągu następnej zimy.

Proces kata getta łódzkiego Biebowa

WARSZAWA (PAP) — W dniu wczorajszym rozpoczął się proces zbrodniarza wojennego Hansa Biebowa, kierownika getta łódzkiego. Rozprawie przewodniczy sędzia Sądu Najwyższego Walewski w asyście ławników: Andrzejaka — prezesa Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, Nirskiego — prezesa łódzkiego Komitetu Żydowskiego oraz Joszczaka — członka Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Sąd powołuje w charakterze biegłych Artura Eisenbacha — z Żydowskiej Komisji Historycznej oraz sędziego Bednarza w sprawie obozu w Chełmie.

Oskarżenie wnosi prokurator Lewiński, obrońcą z urzędu wyznaczony jest adw. Beczyński.

Sąd bada personalia oskarżonego. Osk. Biebow urodził się w 1902 r. w Bremie. Posiada wykształcenie średnie. Z zawodu jest kupcem. Posiada cztery kamienice czynszowe, wielką palarnię kawy oraz majątek w gotówce wysokości półtora miliona marek.

Następnie Sąd odczytuje akt oskarżenia. Streszczenie tego aktu oskarżenia podaliśmy w jednym z poprzednich numerów.

Na pytanie przewodniczącego Biebow odpowiada, — iż do winy przyznaje się tylko częściowo, twierdząc że spełniał tylko rolę funkcjonariusza administracyjnego, do którego zadań należało odbieranie od Żydów warsztatów produkcji, znajdujących się w getcie oraz czuwanie nad zapewnieniem aprowizacji mieszkańcom getta. Przy likwidacji małych gett w t. zw. Kraju Warty nie brał rzekomo udziału, lecz tylko przejmował pościel i tekstylia, pozostałe po Żydach. Oskarżony twierdzi, że w sprawach politycznych wyrokowało gestapo, a w sprawach kryminalnych policja kryminalna. Oskarżony utrzymuje dalej, że liczba Żydów w getcie w Łodzi wynosiła około 170.000 a następnie zwiększona została o dalsze 15.000 z Wiednia Czechosłowacji i Rzeszy Niemieckiej oraz o 5.000 Cyganów.

Oskarżony twierdzi, że z liczby 170.000 wielu umarło śmiercią naturalną, część została wywieziona przez gestapo, a 83.000 wywieziono do Rzeszy do różnych warsztatów pracy. Biebow mówi, że nie wiedział o tym, iż idą oni na stracenie, mimo że otrzymywał pokaźną ilość garderoby osobistej i pakunków zabranych z getta w Łodzi. Jeżeli chodzi o przywłaszczenie przez oskarżonego biżuterii, to Biebow przyznaje się jedynie do zabrania pierścionka dla żony, etui, papierosów dla siebie i pierścionka który zwrócił płk. Techmanowi. Jeżeli znajdują się jego pokwitowania na pewne rzeczy, to brał je dla swoich przełożonych i członków rządu. Ostatnie cenniejsze przedmioty wartości ponad 1000 marek przekazywane były Greiserowi do Poznania. Złoto w złomie przekazywane było do centrali w Berlinie, a drobniejsza biżuteria sprzedawana była jubilerom łódzkim. Po zeznaniach oskarżonego przewodniczący zarządził przerwę.

Wiadomości gospodarcze

Trzecia maszyna papiernicza w Mirkowie

W jednej z największych fabryk przemysłu papierniczego w Mirkowie uruchomiono w dniu 11 b. m. trzecią z rzędu maszynę papierniczą, produkującą papiery wartościowe.

27 uruchomionych zakładów przemysłu chemicznego

Przemysł chemiczny w ciągu roku 1946 uruchomił w całości lub częściowo 27 zakładów pracy. Od innych przemysłów przejęto 42 zakłady, przekazano innym przemysłom 10 zakładów.

Vymiana handlowa ze Szwecją Szwajcarią i Jugosławią w dziedzinie chemikalii

Centrala Chemikalii zawarła transakcję eksportową ze Szwecją. W ramach umowy kompensacyjnej otrzymujemy glicerynę surową 80 proc. w ilości 36 ton, eksportujemy natomiast 300 ton sody kalcynowanej.

Firmom szwajcarskim sprzedaliśmy 30 ton betanaftolu, 75 ton salmiaku oraz próbną partię smoły.

Jugosławia zakontraktowała dostawy 30 ton benzolu, 5 ton arsenu metalicznego i 10 ton chlorku amonu.

Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego w Gliwicach produkuje dźwigi dla portów

Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego w Gliwicach otrzymało zamówienia z Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego na 45 nowych dźwigów dla Biura Odbudowy Portów.

Na dzień lasu

Las to skarb narodu

Ministerstwo Lasów w dniu 26 b. m. organizuje Dzień Lasu. Impreza ta ma przede wszystkim przypomnieć całemu społeczeństwu, jaką bezcenną wartość pod względem gospodarczym, zdrowotnym i kulturalnym stanowi las.

Jeszcze przed laty 50 ziemie polskie należały w Europie środkowej do najbardziej zalesionych. Katakliczmy wojenne i rabunkowa gospodarka prywatnych posiadaczy lasów oraz nieumiejętna gospodarka lasami państwowymi doprowadziły do wyniszczenia skarbów leśnych naszego kraju. W ciągu dwóch ostatnich wojen niemiecki rabuś polskiego mienia nie szczędził naszych lasów. Zarówno w latach 1914 — 1918, jak i w latach 1939 — 1945 Niemcy wywozili z Polski las, dewastując naszą florę. Na skutek rabunku lasów przez okupanta ucierpiał w Polsce najdłużej zachowany drzewostan wschodnich województw, a więc Puszcza Białowieska, Augustowska, Knyszyńska, lasy Lubelszczyzny i lasy Rzeszowskiego. Ta rabunkowa gospodarka niemiecka miała dwa cele. Przede wszystkim Niemcy użyli polskich zapasów drzewnych do produkcji materiałów wojennych i zastępczych. Ponadto znając dobrze wartość ekonomiczną lasów i inną, a niewymierną wartość lasów dla morale narodowego, w ten sposób podrywali również siły materialne i moralne naszego narodu. Trzebiąc nasze lasy dążyli nie tylko do pozbawienia nas jeszcze jednego źródła dochodu społecznego i siły gospodarczej, lecz i do zubożenia o te duchowe skarby, jakie przedstawiają nasze odwieczne puszcze.

W wyniku dwóch niemieckich okupacji należymy do krajów ubogich w lasy. Do niedawna zalesione połacie kraju świecą tragicznymi golznami. Niestety, po ucieczce okupanta, nie ustała dalsza dewastacja lasów. Nie tylko bandy maruderów i leśnych bandytów powodowały często w ostatnich czasach pożary lasów i uprawiały kłusownictwo na szeroką skalę, przez co niszczyły roślinność i zwierzostan mocno przez wojnę przerzedzony. Wielu zdemoralizowanych wojną ludzi dla bieżącej wygody osobistej nie chciało pamiętać o tym, że las państwowy stanowi dobro całego narodu. Wielu też włościan gospodarzyło w lasach państwowych nie tylko dlatego zresztą, żeby odbudować spalone przez wojnę zagrody, lecz bardzo często wywozili oni drzewo z lasów na handel.

Ministerstwo Lasów ustanowione zostało w Polsce odrodzonej właśnie i przede wszystkim dlatego, że demokratyczny rząd Polski w pełni docenia znaczenie lasu dla gospodarki narodowej, jak i jego wartości zdrowotne. Przed wojną Ministerstwa Lasów nie posiadaliśmy.

Ustanowienie Ministerstwa Lasów, wyodrębnienie zagadnień związanych z ochroną istniejących kompleksów leśnych, jak też ponownym zalesieniem kraju dowodzi, że rząd dążyć będzie w ramach planowej gospodarki do odbudowy naszych bogactw leśnych.

Doświadczenia ostatniej tragicznej powodzi wskazują również na potrzebę należytej opieki nad naszymi lasami i szybkiego zalesienia tych terenów, które z tych czy innych względów nie koniecznie muszą być oddane do uprawy rolnej. Czytelnicy powieści historycznych niejednokrotnie natrafiają na opisy puszcz polskich. Należą one do najpiękniejszych kart naszej literatury. Świadczą o bogactwie lasów. Rozmaite klęski nawiedzały nasz kraj, ale zarówno opisy literackie jak i ściśle wiadomości historyczne dostarczają nam niewiele wiadomości o powodziach, a przecież wiemy, że zimy w dawnej Polsce bywały bardzo surowe i bardzo śnieżne, przy czym rzeki nie były uregulowane. Powodzi jednak w tych rozmiarach jak ostatnia jakoś nie bywało. Czemu to przypisać?

Otóż właśnie temu, że posiadaliśmy wielką ilość lasów. Rzeki były otoczone zwartymi połaciami lasów, las regulował w znacznym stopniu proces tajania śniegu i spływu nadmiaru wód. Las jest — jak mówią leśnicy — gąbką wchłaniającą znaczne ilości wody, gromadzącej się na pewnych obszarach w czasie tajania śniegów. I dlatego stare kroniki nie wspominają często o powodziach. Nadto doświadczenie innych krajów wskazuje na to, że techniczna regulacja rzek, budowa zbiorników, częściowo tylko zapobiega niebezpieczeństwu powodzi. Natomiast racjonalne zalesienie kraju jest najskuteczniejszym środkiem ochronnym.

Las odgrywa — jak już powiedzieliśmy — znaczną rolę w gospodarce narodowej. Przez wiele dziesiątków lat drzewo stanowiło jeden z produktów naszego eksportu. Obecnie musimy nie tylko ograniczać eksport drzewny, ale nawet na potrzeby wewnętrzne, jak np. dla celów produkcji papieru, sprowadzać pewne gatunki drzewa z krajów skandynawskich, gdzie prowadzona jest racjonalna gospodarka leśna.

Las stanowi również najlepszy teren wypoczynku dla ludzi pracy. Pobyt w lasach sosnowych regeneruje zdrowie. Nadto las jest źródłem wielu wzruszeń estetycznych. Dlatego też w wielu krajach całe kompleksy lasów znajdują się pod specjalną ochroną, gdzie wszelki wyręb jest zakazany. Takie kompleksy nazywają się parkami narodowymi. Parkiem narodowym w Polsce jest Puszcza Jodłowa w Górach Kieleckich, tak pięknie opisywana przez Żeromskiego. Park narodowy stanowią lasy Tatrzańskie.

Z tych wszystkich względów społeczeństwo nasze powinno doceniać wartość posiadanych lasów i współdziałać z państwem w ochronie tego, co się dziś u nas zachowało. Dzień lasu wskaże społeczeństwu sposoby i środki, jakimi może państwu dopomóc w tej pięknej i odpowiedzialnej pracy, a przede wszystkim czego czynić nie powinno, żeby nadal nie zubożać naszych ziem.

Zbliża się okres wycieczek i wczasów. Ileż szkody przynieść mogą lasom lekkomyślni wycieczkowicze, którzy łamiąc gałęzie i drzewka młode, uważają, że niewielką przynoszą państwu krzywdę. Suma jednak takich niewielkich szkód może wynosić miliony. Hasło Dnia Lasu brzmi: „Chrońmy lasy — skarb narodowy"! Dobrze się stało, że przypomniano to hasło i ten obowiązek u progu lata. L. R.

Poznań przygotowuje się na przyjęcie gości

WARSZAWA (PAP). —W związku z organizowaniem pierwszych powojennych Międzynarodowych Targów Poznańskich, Poznań przygotowuje liczne imprezy kulturalne i rozrywkowe na okres Targów.

Teatr Wielki w Poznaniu, reprezentacyjna Opera Polska wystawią najlepsze pozycje swego powojennego repertuaru operowego i operetkowego. Pozostałych 5 teatrów poznańskich przygotowuje przedstawienia czołowych sztuk polskich i obcych. Filharmonia poznańska organizuje wielki koncert symfoniczny z udziałem wybitnej polskiej skrzypaczki Eugenii Umińskiej. Grane będą utwory polskie, francuskie i rosyjskie.

Muzeum Wielkopolskie zapowiada wystawę zbiorów w szerokim zakresie. W salach Muzeum odbędzie się również wystawa plastyki wielkopolskiej oraz ogólnopolski salon fotografików.

Zwolenników sportu zainteresuje szczególnie pierwszy po wojnie wyścig kolarski, organizowany w Poznaniu w dniach od 1 — 5 maja na trasie Poznań — Zielona Góra — Poznań oraz wyścig uliczny przewidziany w dniu 4 maja. Do interesujących imprez w okresie Targów należeć będzie również wystawa opasów organizowana przez Zrzeszenie Kupców oraz Centralę Skupu Bydła.

Lud polski w walce z okupantem

(SAP). — Bezimienne słowo mas, niekiedy chropawe, niezdarne w formie, lecz zawsze szczere i silne, mówi, co czuje, o co walczy i do czego dąży lud. W najcięższych chwilach lud wydaje z siebie nieznanych szarych piewców, skromnych poetów i pieśniarzy, którzy stają się językiem i żywą mową ogółu, wyrażając powszechne uczucia i dążenia, zwłaszcza gdy literatura książkowa zamiera, gdy najeźdźca burzy warsztat kultury i więzi pisarzy. Pióro chwilowo oniemiałe, sztandar walki i pieśń krwią zbroczoną — lud przejmuje w swoje proste, lecz silne ręce. I oni to — robotnicy i chłopi — wiodą „długie nocne rodaków rozmowy" pokrzepiają słowem, ukazują „wolności słońce".

Tak było w latach długiej narodowej niewoli, jaką przechodziła Polska XIX w. I tak było ostatnio, gdy najazd Germanów miażdżył naszą ziemię i wolność, gdy skuwał naród i terrorem jak rozpalonym żelazem usiłował spopielić nam dusze, serce i myśl.

Zza krat więzień, spoza drutów obozów koncentracyjnych dobiega pieśń. Powstaje poezja i piosenka jako twórczość anonimowa nieznana, lecz wiernie oddająca przeżycia, cierpienia, walkę i nadzieję ludowych mas.

Gdy w największym mieście robotniczym, Łodzi odbywają się pierwsze „łapanki", gdy dnia 9 listopada 1939 r. suną długie kolumny aresztowanych na Radogoszcz do dawnej fabryki, z której hitlerowscy kaci urządzili jeden z najstraszliwszych obozów koncentracyjnych, to jednocześnie wraz z męką tego pochodu rodzi się bolesne słowo nieznanego poety. Bo przecież tymi ulicami środkiem Łodzi przed wojną ciągnęły pochody robotnicze, socjalistyczne na Polesie, by tutaj przed pomnikiem poległych bojowców z 1905 r. manifestować przywiązanie do ideałów robotniczego ruchu. Tak było przed faszystowskim najazdem. A dziś?

„Dziś już nie powiewa sztandar dumny, nie łopocze nad nimi już pieśń radosna — volksdeutsche pędzą ich długimi kolumny (dawać towarzysze od warsztatu, krosna) do tej fabryki, gdzie w czółen stukocie drętwymi palcami płótna nić wiązali. Tam nary więzienne (nie warsztatów krocie) rozesłane słomą, na tej wielkiej sali...

Za tłumem skazańców zamknęła się fabryczna, a dziś więzienna brama. Rozpoczęły się dni szare, okrutne, piekło tortur fizycznych i duchowej udręki. Zza krat dochodzi z lekka nucony cichy śpiew więźniarki, w którym słyszymy skargę na los więzienny i nutę zwątpienia. Oto autentyczna bezimienna piosenka z więzienia dla kobiet przy ulicy Gdańskiej w Łodzi:

Smutno więźniarką być,
w rękach Gestapo żyć,
na twardej pryczy spać,
na „achtung" wstać.
Za kratą szumi, szumi gaj,
on słucha naszych skarg.
Blask słońca na oknie lśni
a w oczach łzy.
Gestapo bije, bije fest,
Niemcy nie dają jeść
Żołądek z głodu drży
a w oczach łzy.
Za kratą itd.
Choć chiromantki trzy
wróżą wolności dni,
ja wiem, że przyjdzie wnet
Obóz koncentracyjny.
Za kratą itd.

Oczywiście w tymże więzieniu, jak w setkach innych w Polsce, rodziły się pieśni nie tylko zwątpienia, ale i słowa buntu i wiary. Są to bezimienne lecz oczywiste dokumenty odporności duchowej aresztowanych Polaków.

Tak było na Pawiaku w Warszawie:

„Choćby ci ręce zakuto w kajdany
i w ciemnym lochu przykuto do ściany,
nie płacz i nie daj się rozpaczy,
bo jesteś Polak, a Polak nie płacze".

Płacz i krzyk bólu, związany z cierpieniami zadawanymi w lochach Gestapo przewija się w szeregu utworów, gdzie niegdzie nawet z kpinami, jak tego dowodzi wiersz z więzienia krakowskiego Montelupich:

„Bywało, bywało tak i u nas w ciupie,
że jak dostałeś lanie, aż ci w portkach chlupie,
Bijali nas z rana, bijali w południe —
rzepka ci utyła, chociaż ciało chudnie.
Ale nie krzycz chłopie, nie bądźże głupi.
Jeśli nie zatłuką — wyjdziesz z Montelupich".

Jeśli nie zatłuką wyjdziesz z Montelupich. Ale niewiadomo, co było lepsze. Z więzienia rzadko wychodziło się na wolność. Setki tysięcy Polaków wywożono do obozów koncentracyjnych na ciężki okrutny los. W obozie tęsknota tworzyła te proste, lecz jakże wzruszające słowa trawestacji:

Co dzień wieczorem po pracy skończonej
myśl moja biegnie gdzieś w rodzinne strony.
Obraz mej wioski przed oczyma staje:
Chata ma droga, obrzędy, zwyczaje..
Bo tu się tego nigdy nie zobaczy,
u nas inaczej, inaczej, inaczej.
Myśl ma zza drutów do Ciebie ulata,
ojczyzno moja, gdzie spędziłem lata
pomiędzy ludem prostym i wieśniaczym,
zanim mnie Niemiec nie zrobił tułaczem
Nieraz też cicho za Tobą zapłaczę..
U nas inaczej, inaczej, inaczej..

Ale najgorsze prześladowania, tortury wysiedleń więzień i obozów nie zabiły w Polsce ducha wolności. Obok tęsknej udręki za ojczyzną, budzi się pragnienie swobody. Narasta bunt i chęć walki. Robotnicy i chłopi czekają tylko hasła na czyn. Wszyscy gotowi są walczyć o wolność. Już matki nawet śpiewają dzieciom w kołyskach piosenki, w których przebija wiara że nadejdzie chwila i wydobędziemy na wroga ukrytą broń.

Oto jedna z takich kołysanek: Smutna rzeka — to Wisła,

„Smutna rzeka, księżyc po niej płynie
Senne dłonie chyli nad nią klon.
Śpij dziecino, nic się nie odzywaj —
śpi spokojnie zakopana broń.
Smutna rzeka, usnął las cienisty.
Srebrne gwiazdy wpadły w ciemną toń.
Gdzieś po lasach, gdzieś po polach mglistych,
czujnie drzemie zakopana broń.
Smutna rzeka, księżyc w dal popłynął.
Ciemna noc na liściach kładzie dłoń.
Śpij dziecino, śpij żołnierski synu,
już niedługo obudzimy broń".

Nienawiść do Niemców wylewa się szeroką strugą. Nienawiść wroga i pragnienie wolności prowadzą do walki. Masy ludowe chwytają za broń. Robotnicy kroczą w pierwszych szeregach bojowników. Zapełniają się lasy. Strzałami, śmiałymi wypadami piszą się chwalebne dzieje partyzantki.

Rozmaicie zwało się partyzantów: Jędrusie, Leśni ludzie, Bojownicy. O sobie ci nowi bojownicy o wolność, o swojej ciężkiej bohaterskiej pracy powiadają:

„Gdzie się most załamie,
gdzie podniesie las
gorejące ramię —
tam odnajdziesz nas.
Tam gdzie pociąg w pędzie
nagle zjedzie z szyn,
tam nasz sygnał będzie:
wybij klinem klin.
Niech się Niemiec miota,
aż się zwali z nóg.
Nasza to robota —
my spłacamy dług".

Partyzantka zatacza coraz szersze koła. Szeregi „leśnych ludzi" rosną. Jedno jest hasło: Bić Niemca. Jedno uczucie: zemsta na wroga. Bierz karabin i kwita.

Lasy rozbrzmiewają głosem komendy, odgłosem strzałów, warkotem motorów, jękiem rannych i pieśnią pełną wiary w zwycięstwo. Jednoczy wszystkich jeden cel: Walka.

„Gdy jesteś z nami, któż się spyta,
kto ty jesteś, kim żeś był,
byleś szwabskich bił bandytów,
byleś tego szpiclów bił".

I nie tylko chęć zemsty za krzywdy doznane, wysiedlenia, obozy i kaźnie, ale i wielki ideał przyświeca bojownikom. Walczą o Polskę Ludową, państwo robotników i chłopów.

„Poszliśmy w las, by rzucić w świat wyzwanie,
zniszczymy zło i krzywdę, ból i łzy,
a z morza krwi wnet nowy świat powstanie,
Ziścimy szarych mas roboczych sny".

Tak mówią robotnicy — partyzanci. Wtóruje im chłop:

„Polskę wolną zbudujemy,
w niej swoboda musi być.
Panom dwory odbierzemy,
Lud radośnie będzie żyć".

Z tych szeregów robotniczo-chłopskich i najlepszych ideałów wolnościowych Polski demokratycznej, powstaje armia ludowa, która wywalcza Polskę przy boku sojuszniczej Armii Czerwonej i która jest dzisiaj gwarantem naszej niepodległości i wolności.

P. S Bezimienne teksty ludowe, które posłużyły mi za temat do niniejszego artykułu, otrzymałem od znanego badacza pieśni robotniczej, tow. Lug. Ajnenkiela, za co wyrażam mu podziękowanie.

Grzegorz Timofiejew.

17-letni zabójca milicjantki Krzemińskiej

stanie niebawem przed Sądem Wojskowym

Warszawa (SAP). — Do Rejonowego Sądu Wojskowego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciwko 17-letniemu mordercy Zenonowi Kownackiemu. Młodociany przestępca odpowie za zabójstwo milicjantki Janiny Krzemińskiej i ppor Wojsk Polskich Władysława Staromłyńskiego oraz za nielegalne posiadanie broni.

W dniu 23 stycznia 1947 r. wieczorem Kownacki przechodził ulicą Bartniczą na Pradze. Na ulicy stała funkcjonariuszka Komendy M. O. m. st. Warszawy, Janina Krzemińska z milicjantem Feliksem Matusiakiem. Kownacki wyminął ich i udał się do domu, skąd zabrał pistolet „Mauser" i wyszedł ponownie na ulicę. Po kilku minutach natknął się na Krzemińską, zmierzającą już bez towarzysza do domu. Napastnik zażądał od milicjantki, aby oddała mu swoją broń służbową, czemu Krzemińska stanowczo sprzeciwiła się. Opryszek wystrzelił w powietrze, a następnie w głowę Krzemińskiej, która została śmiertelnie ranna i nie odzyskawszy przytomności, po kilkunastu minutach zmarła w szpitalu. Kownacki zabrał ciężko rannej pistolet TT, po czym zbiegł.

Ze zrabowanym pistoletem w kieszeni Kownacki przybył w dniu 2 marca r. b. w towarzystwie swojej matki i niejakiego Józefa Szafrana do restauracji przy ulicy Ząbkowskiej 41. Po pewnym czasie wszedł do tego lokalu podporucznik W. P., Władysław Staromłyński z Wiesławem Gajownikiem i Aleksandrem Kowalskim. Ppor. Staromłyńskiemu, wyjmującemu przy bufecie pieniądze z kieszeni wypadło na podłogę wieczne pióro, które potoczyło się pod stolik Kownackiego. Młodzieniec ukradł je, lecz, obawiając się zdemaskowania, podrzucił z powrotem. Manewr ten zauważył Kowalski i podzielił się swym spostrzeżeniem ze Staromłyńskim, który chciał zrewidować i wylegitymować Kownackiego. Przestępca, obawiając się ujawnienia posiadanego przez siebie rewolweru ukrył się w sąsiednim pokoju. Gdy wszedł tam Kowalski ze Staromłyńskim, Kownacki przywitał ich strzałami, raniąc porucznika śmiertelnie w głowę. Zabójca porzucił broń i zbiegł do domu, dokąd wkrótce przybyła milicja. Kownacki usiłował zaatakować milicjantów przy pomocy posiadanego w domu „Mausera", jednakże zamiar jego został udaremniony.

Śledztwo wykazało, że pistolet TT, z którego zabity został ppor. Staromłyński, był bronią służbową zamordowanej milicjantki Krzemińskiej. Milicjant Matusiak rozpoznał w Kownackim osobnika, który przechodził koło niego podczas rozmowy z Krzemińską na ulicy Bartniczej na kilka minut przed jej zamordowaniem.

Wobec tych niezbitych dowodów winy Kownackiego, przyznał się on w dalszym toku śledztwa do zarzucanych mu przestępstw.

Kronika miejscowa

Uwaga poborowi

W piątek, dnia 25 b. m. stają przed Komisją Poborową, urzędującą w Częstochowie przy ul. Pułaskiego 2 (Dom P.W. i W.F.) podlegający powołaniu, urodzeni w r. 1926, a zamieszkali w gminie Grabówce.

W tymże dniu przed Komisją Poborową, urzędującą w Częstochowie przy ul. N.M. Panny 49 podlegający powołaniu mieszkańcy gminy Panki.

W sobotę, dn. 26 b. m. stają przed Komisją Poborową, urzędującą w Częstochowie przy ul. Pułaskiego Nr 2 (Dom P.W. i W.F.) podlegający powołani mężczyźni, urodzeni w r. 1926, zamieszkali w gminie Potok Złoty.

Zebranie kobiet PPR

Sekretariat dzielnicy PPR Śródmieście podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 4-ej po poł., odbędzie się zebranie kobiet partyjnych w lokalu dzielnicy, Aleja N. M. Panny Nr 9. Przybycie obowiązkowe.

Ważne dla lekarzy

Zarząd Tow. Lekarskiego zawiadamia wszystkich lekarzy zamieszkałych w Częstochowie i okolicy, że w sobotę dn. 26 b. m. o godz. 20 odbędzie się w lokalu własnym, Al. Wolności 16, nadzwyczajne zebranie Towarzystwa, w sprawie należenia do Związku Pracowników Służby Zdrowia, oraz wyboru delegatów do takowego. Prócz tego odbędą się demonstracje chorych i omówienie spraw bieżących.

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

Z prac Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie

W ramach prac Komisji Popularyzacji Prawa wygłoszony zostanie dnia 25 kwietnia r. b. (piątek) o godz. 19 w sali Nr 3 Sądu Okręgowego przez wiceprokuratora Kosińskiego Zbigniewa odczyt na temat: „Odpowiedzialność karna zbrodniarzy wojennych“.

Praktyki wakacyjne

Zgodnie z programem szkoleniowym Ministerstwa Oświaty młodzież szkół handlowych i przemysłowych obowiązana jest odbyć w czasie ferii letnich praktykę w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, administracji państwowej, samorządowej itp. Praktyka powinna trwać od 4—6 tygodni.

W związku z tym Izba Przemysłowo-Handlowa w Częstochowie zwraca się do przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych, władz administracyjnych, instytucji zjednoczeń itp. o zadeklarowanie jak największej ilości praktyk.

W deklaracji uwzględnić należy:

1) ilość praktyk
2) miejsce praktyki
3) praktyka dla ucznia czy uczennicy
4) warunki materialne, na jakich uczniowie mogliby odbyć praktykę
5) możliwości zakwaterowania.

Zgłoszenia należy kierować do Izby Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie (Racławicka 2), do dnia 1-go maja 1947 r.

Otrzymane zgłoszenia Izba przedłoży za pośrednictwem Izby Warszawskiej Ministerstwu Oświaty.

Sprawę należy traktować jako bardzo pilną i bardzo ważną.

Dyżury aptek

W tygodniu od 21 do 27 kwietnia dyżurują apteki: S. Meistra, Al. Wolności 23; L. Zielińskiego, Rynek Narutowicza 40 i J. Rupprechta, ul. Narutowicza Nr 170, tylko od godz. 8 — 19 ej.

Wielka uroczystość Z.W.M.

Koło „Metal“

W dniu 26.4.1947 r. o godzinie 15-ej odbędzie się uroczyste wręczenie Sztandaru Z.W.M. Koło „Metal“ w świetlicy P.Z.M. „Metal“, ufundowanego staraniem kierownika tejże świetlicy A. Szczawińskiego-Wujka, który jest zarazem przewodniczącym koła Z.W.M.

Program zapowiada się następująco:

1) Powitanie i zaproszenie do Prezydium przedstawicieli Władz Państwowych, Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej, Organizacji Młodzieżowych i Partii Politycznych.

2) Przemówienia delegatów i wręczenie Sztandaru oraz wpisywanie się do księgi pamiątkowej.

3) Wymarsz na kolonię P.Z.M. „Metal“ i defilada przed trybuną reprezentantów.

4) Wieczorem od godziny 20-ej zabawa taneczna

Na wymienioną uroczystość Koło zaprasza wszystkich kolegów i koleżanki Z.W.M. oraz młodzież organizacji demokratycznych, jak również towarzyszy i towarzyszki partii politycznych, a także społeczeństwo kochające młodzież.

Obywatele miasta Częstochowy

Walcząca Częstochowa obchodzi swe święto. Ci, co wysoko dzierżyli chorągiew honoru polskiego, święcą sztandar swego związku.

Ich walka, ich krew przelana w imię wolności, zobowiązuje nas, byśmy o nich pamiętali, — i dlatego nikogo nie może zabraknąć w dniu złożenia hołdu tym, co legli za sprawę i tym, co dożyli Zwycięstwa.

Cała Częstochowa uczci ten uroczysty dzień.

Wzywamy wszystkich właścicieli nieruchomości, wszystkich mieszkańców naszego miasta, by udekorowali swoje domy, okna, balkony i sklepy.

Niech nikogo nie zabraknie na capstrzyku, który jest poświęcony poległym w walce z najeźdźcą hitlerowskim. Niech nikogo nie zabraknie na poświęceniu sztandaru — święcie tych, co przetrwali.

W dniu 26 i 27 kwietnia Częstochowa oddaje hołd swym bohaterom — partyzantom z lat 1939 — 1945.

Cześć im i wieczna chwała!

Komitet Obywatelski Fundacji Sztandaru Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Sprostowanie

W Nr 96 „Głosu Narodu“ z dnia 24 kwietnia 1947 r. umieściliśmy sprawozdanie z zebrania w Komisji Specjalnej. W sprawozdaniu tym omyłkowo w łamie pierwszym podaliśmy „...a w pozostałych wypadkach orzeczono umieszczenie w obozach pracy lub w więzieniach“. Komisja Specjalna niniejszym wyjaśnia, że orzeczeń wysłania kogokolwiek do więzienia absolutnie nie wydawała, jedynie kierowała winnych do obozów pracy.

—o—

Na powodzian

Przemysłowcy z branży metalowej wpłacili:

Ob. ob. Sikora Antoni zł 500, Wisnowski Julian zł 1.000, Winogrodzki Albin zł 750, Majewski Leonard zł 500, Żurek Stefan zł 1.000, Firma „Rozwój“ zł 5.000, Pyrkosz Jan zł 500, Bajer Jan zł 5.000, Tym Florian zł 500, inż. Niemczyk Jerzy zł 2.000, inż. C szewski Wiesław zł 10.000, Dyderski Franciszek zł 2 000, inż. Boczkowski Piotr zł 500, Z. Leśkiewicz zł 10.000, Firma „Uniwersum“ zł 5.000, Smyła Zygfryd zł 1,000 Firma B-cia Plaza zł 3.000, Grajwodzki Walenty zł 5 000, Firma „Ogniwo“ Krzemiński Wacław zł 10,000, Bajer Stefan zł 2.000, Firma „Mechanik“ zł 2.000, Bem Konstanty zł 3.000, Karwowski Mieczysław zł 5.000, Częstochowska Fabryka Igieł zł 5.000, Niezgoda Fr. i Polak Br. zł 1,000, Wyrzykowski Edward zł 2.000, Działoszyński Fabryka Noży zł 1.000.

Branża mineralna

Wapiennik „Adam“ zł 1,000, Firma „Jow sz“ zł 2,000, Grzegorzewski Stanisław zł 2,000, Księżyk Feliks zł 2.000, Szymański Ignacy zł 2.000. Kassman Daniel zł 2 000, Firma „Minerał“ zł 2.000 Firma „Czyn“ zł 500, Pracownicy Firmy „Czyn zł 2,000; Firma „Bolkowid“ zł 1.500, Firma „Rozkwit“ zł 1,000, Garbowicz Lucjan zł 1,000, Żółtak Ireneusz zł 400.

*

Członkowie Gminnej Rady Narodowej w gminie Rędziny zrzekli się diety za udział na posiedzeniu plenarnym gminy i wpłacili do gminnego Komitetu Pomocy Zimowej na rzecz powodzian zł 2.200, która to suma została przekazana do Komunalnej Kasy Oszczędności w Częstochowie.

Reflektorem w życie

A może to spekulac a?

Komisja Specjalna skutecznie walczy z wszelkiego rodzaju spekulacją na polu gospodarczym. Spekulacją tym bardziej szkodliwą, bo zmierzającą do zachwiania życia ekonomicznego w pierwszym okresie kształtowania się trwałych form państwowych. Rzecz jasna więc, że działalność Komisji cieszy się takim zaufaniem społeczeństwa.

Ostatnio przeprowadzona ze strony Komisji interwencja już przyczyniła się do zahamowania sztucznie robionego braku zapałek, mającego na celu wyłudzanie od konsumentów ceny sięgającej często aż 7 złotych za pudełko. Nie udała się także spekulacja w dziedzinie handlu cukrem. Na nic poszły wysiłki „tezauryzatorów“ towarów spożywczych, bo szybka akcja doprowadzenia potrzebnej ilości towarów na rynek spowodowała zaspokojenie popytu.

Ale jest jeszcze jedna dziedzina wymagająca interwencji. Nie są to co prawda artykuły codziennego użytku, ale tym niemniej takie, bez których nie można się obejść. Zwłaszcza w chorobie. Po prostu lekarstwa.

Apteki, zwracające się od kilku dni do pewnego przedsiębiorstwa którego zadaniem jest zaopatrywanie w leki, spotykają się ciągle z tą samą odpowiedzią: „chwilowo sprzedaż wstrzymana, czekamy na nowe ceny“. Ergo, — towar mamy, ale czekamy jak zdrożeje, by więcej zarobić.

Gdy w ten sposób postępuje mały sklepikarz, — to nazywa się go po prostu spekulantem. — A jak nazywa się wobec tego duża składnica, od której zależy kształtowanie cen? Nie można uznać za tłumaczenie wykrętu, który się słyszy w takich okazjach, że przedsiębiorca „nie może się odkupić“, czyli nabyć towaru po takiej samej cenie, po jakiej nabył poprzednio. Jeżeli kupił coś za cenę X, — to musi sprzedać za X + 10%, a nie czekać na nowe ceny, czyli grać na zwyżkę.

Poza wszystkim jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Wskutek zahamowania dostaw do aptek, — nie ma potrzebnych lekarstw. To znaczy, że chory może poczekać. Na co? — na śmierć, czy na wyzdrowienie?

Quis.

Jasna Góra okradziona

Świętokradca osadzony w więzieniu

Wota milionowej wartości zwrócone O. O. Paulinom

Olbrzymie poruszenie w społeczeństwie katolickim wywołała wiadomość o świętokradztwie, popełnionym na Jasnej Górze. Początkowo sensacyjność tej wiadomości nakazywała sceptyczne i ostrożne jej traktowanie, trudno było uwierzyć, by znalazł się człowiek, który by dokonał świętokradztwa w sercu duchowym narodu polskiego, lecz w rezultacie okazało się, że niestety znalazł się zwyrodniały człowiek, który ośmielił się dokonać kradzieży w Cudownej Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.

Dnia 16 kwietnia OO. Paulini zameldowali w Milicji Obywatelskiej, że brat zakonny, który rano tego dnia otworzył Kaplicę Matki Boskiej, stwierdził brak wotów, znajdujących się na ołtarzu po lewej stronie Tabernaculum. — Wszczęte natychmiast dochodzenie przyniosło po krótkim czasie sensacyjne rezultaty, uwieńczone schwytaniem świętokradcy. Zbrodniarzem okazał się Czesław Kruczek, ur. 14 lipca 1928 roku, bez stałego miejsca zamieszkania. Przybył on do Częstochowy 14 b. m. wraz ze swoim kolegą Aleksandrem Andrysiakiem, legitymującym się fałszywymi dowodami na nazwisko Artura Kałuży.

Dnia 14, t. j. w dniu przyjazdu do Częstochowy, Kruczek udał się na Jasną Górę, lecz z powodu spóźnionej pory przestępstwa nie mógł dokonać, gdyż Klasztor był już zamknięty. Wobec tego przenocował w Częstochowie i następnego dnia, t. j. 15 b. m., we wtorek o godz. 15-ej wmieszał się w tłum modlących się w Cudownej Kaplicy Matki Boskiej i ukrył się na chórze. — W kryjówce swojej przeczekał do momentu, gdy OO. Paulini zamknęli Cudowną Kaplicę. — Po krótkim czasie zeszedł z chóru na ambonę i potem przez kratę, oddzielającą prezbiterium przedostał się do ołtarza, skąd skradł 91 sztuk wotów, znajdujących się na ołtarzu po lewej stronie Tabernaculum. Wypchał nimi kieszenie i wrócił na chór, gdzie czekał do rana. Kradzieży dokonał przy świetle lampki elektrycznej. Do rąk świętokradcy dostało się 27 obrączek złotych, bransolety złote, krzyż z szafirami, papierośnica złota, 20 pierścionków wysadzanych brylantami, 8 krzyży, medaliony, zegarki złote, łańcuszki złote, kolię, złote płytki z Jerozolimy, medaliki — wszystko ogólnej wartości ponad 3 miliony złotych.

Po otwarciu Klasztoru w godzinach rannych Kruczek znowu zmieszał się z modlącymi i po krótkim czasie pobiegł do parku, gdzie spotkał się ze swoim kolegą Andrysiakiem. Stąd razem udali się na dworzec i pociągiem pojechali do Warszawy.

Tegoż dnia milicjanci warszawscy, prowadzący obserwację na bazarze Różyckiego, otrzymali poufne wiadomości, że w sklepie jubilerskim przy ul. Brukowej 30 na Pradze jacyś dwaj młodzi osobnicy usiłują sprzedać większą ilość biżuterii złotej. Gdy milicjanci wkroczyli do sklepu istotnie zastali tam Kruczka, który nie potrafił wytłumaczyć pochodzenia tak wielkiej ilości drogocennych przedmiotów. Doprowadzony do Wydz. Śledczego przyznał się w krzyżowym ogniu pytań do świętokradztwa, popełnionego w Częstochowie.

Zbrodniarz ma już na sumieniu więcej grzechów, gdyż w Wejherowie odsiadywał karę więzienia za dokonane poprzednio kradzieże. Jednakże z Wejherowa udało mu się uciec do Szczecina, gdzie podając się za repatrianta zza Bugu zdobył fałszywe dokumenty.

Natychmiast po aresztowaniu w Warszawie Kruczek i Andrysiak przewiezieni zostali do Częstochowy i osadzeni w więzieniu na Zawodziu. Dochodzenie prowadzi Prokurator Sądu Okręgowego w Częstochowie. Czesław Kruczek odpowiadać będzie przed Sądem Doraźnym w Częstochowie.

Wszystkie wota zostały natychmiast zwrócone OO. Paulinom na Jasnej Górze.

Zebranie Drukarzy

W sobotę, dnia 26 b. m., o godz. 18-ej odbędzie się w lokalu Związku Zaw. Prac. Przemysłu Poligraficznego, II Aleja Nr 43, miesięczne zebranie członków.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Łańcuch ofiar na Publiczną Szkołę Dokszt. Zawod. Nr 2 w Częstochowie, konto KKO 290

Na wezwanie Wiceprezydenta D. Kapalskiego wpłacają: F-ma Rogala i Tuz 1.000 zł, F-ma Dziuk Henryk 1.000 zł, Michałkiewicz Stefan 1.000 zł, Lewandowski B. 1.000 zł, Wojtaszczyk Wiktor 3.000 zł i wzywa ob. ob. Kalkusińskiego Stanisława, Miechowskiego Stefana, Pasztę Henryka, Lupę Bolesława, Kosibę Józefa, Mańko Władysława, Fijałkowskiego Stanisława, Cykowskiego Edmunda i Kowala Aleksandra. F-ma Kraguiski wpłaca 2.000 zł, F-ma Dyderski Fr. — żelazko elektryczne. Na wezwanie Cechu Fryzjerów Cech Wędliniarzy wpł. 1.000 zł. Na wezwanie Laurki Prokopowskiej Skowron Zofia wpłaca 500 zł.

Ofiary

Zamiast upominku p. inż. Jerzemu Niemczykowi w dniu Jego imienin pracownicy F-my „Ferrum“ w Częstochowie składają na biedne dzieci na ręce ks. prałata Wróblewskiego zł 3.730.—

Niech żyje współpraca Narodów Zjednoczonych nad utrwalaniem pokoju światowego!



Święto sportu robotniczego

W środę odbyło się w lokalu Włókienniczego Związku Zawodowego zebranie Komitetu Święta Sportu Robotniczego, któremu przewodniczył ob. Worończuk, a w którym wzięli udział przedstawiciele organizacyj młodzieżowych, związków zawodowych Metalowego, Górniczego i Włókienniczego, komendant wf i pw., delegaci klubów itd.

Na zebraniu tym postanowiono, iż sportowcy-robotnicy będą obchodzić uroczyście Święto Robotnicze 1 Maja.

W ramach obchodu tego święta stowarzyszeni sportowcy wezmą udział w defiladzie, po czym odbędzie się bieg uliczny o wysokiej wartości nagrodę przechodnią; w biegu tym będą mogli wziąć udział zawodnicy stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni, dla których przeznaczono szereg cennych nagród. Zgłoszenia do biegu przyjmuje Referat PW i WF Włókienniczego Związku Zawodowego, II Aleja 43, do wtorku 29 bm. włącznie. Bieg odbędzie się w dwu kategoriach — dla juniorów do lat 18, oraz seniorów ponad 18 lat.

Po południu na boisku miejskim rozegrany zostanie mecz pomiędzy Reprezentacją Włókienniczych Związkowych Klubów Sportowych, a Reprezentacją Robotniczych Klubów Sportowych Okręgu Częstochowskiego.

———

Następne zebranie Komitetu Święta Sportu Robotniczego odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 11-ej w lokalu Włók. Zw. Zaw., II Aleja 43. I p. Proszeni są o przybycie wszyscy członkowie Komitetu, delegaci klubów i sympatycy robotniczego ruchu sportowego.

Otwarcie sezonu C.T.C. i M.

W niedzielę dnia 27 b. m. Częstoch. Tow. Cykl. i Mot. otwiera uroczyście sezon sportowy. Program jest następujący:

Godz. 8.00 — Zbiórka wszystkich członków w lokalu CTC i M. Członkowie posiadający motocykle, rowery i samochody obowiązani są przybyć z maszynami.

8.45 — Grupa A — Członkowie bez maszyn udadzą się pieszo na nabożeństwo do Katedry.

Grupa B — członkowie z maszynami odbędą propagandową defiladę przez miasto i przyjadą do Katedry na nabożeństwo.

Godz. 9.00 — Nabożeństwo w Katedrze i poświęcenie proporca, 10.15 — Powrót wszystkich członków z Katedry do lokalu klubowego, 10.30 — Powtórna defilada motocyklistów i kolarzy przez miasto, 11.00 — Odjazd do Olsztyna sprzed lokalu klubowego, 12.00 — Wspólna fotografia w Olsztynie, 13.30 — Wspólny obiad w Olsztynie i wręczenie dyplomów za turystykę, Po obiedzie zabawa taneczna. 18.00 — Powrót z Olsztyna do Częstochowy.

Otwarcie sezonu odbędzie się w Olsztynie bez względu na pogodę.

Dla członków nie posiadających maszyn, ich rodzin i zaproszonych gości dojazd do Olsztyna odbędzie się autami ciężarowymi.

Motocykliści CTC i M!

W piątek, 25 b. m. o godz. 17-ej na placu przed lokalem klubowym odbędzie się zbiórka wszystkich motocyklistów z maszynami, w związku z mającym nastąpić otwarciem sezonu C. T. C. i M. w dn. 27 bm.

Przybycie obowiązkowe.

DO CZŁONKÓW DELEGATURY AUTOMOBILKLUBU POLSKI

W związku z otwarciem sezonu sportowego Tow. Cyklistów i Motocyklistów w dniu 27 kwietnia 1947 r. Zarząd Delegatury A. P. w Częstochowie prosi swych członków o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w powyższej uroczystości.

LEGION NAGRODZONY

Jak komunikowaliśmy w swoim czasie, Międzyszkolny Klub Sportowy Legion wziął udział w akcji na rzecz Odbudowy Kraju i zebrał oraz dostarczył 58 ton złomu, dając w ten sposób dowód swojego wielkiego wyrobienia społecznego.

Dowiadujemy się obecnie, że Centrala Zbiórki Złomu postanowiła wyróżnić MKS Legion i jako nagrodę za wspomnianą akcję przyznać mu piłkę do siatkówki oraz siatkę.

To wyróżnienie, na które MKS Legion w zupełności zasłużył, jest uwieńczeniem obywatelskiego stanowiska zajmowanego zawsze przez kierownictwo, członków i zawodników tego klubu.

Ze swojej strony dołączamy serdeczne powinszowania.

ZMAGANIA A-KLASY

W ramach rozgrywek o mistrz. A-klasy odbędą się następujące mecze: w sobotę, 26 b. m. o godz. 16-ej na boisku miejskim Victoria — Kolejowy, w niedzielę, 27 b. m. o godz. 11-ej na boisku na Stradomiu CKS — Stradom. W Radomsku WKS Wieluń spotka się z Czarnymi.

LOGOGRYF

A	A	B	N	T	Z
A	A	M	O	R	T
A	E	G	I	W	N
E	F	N	S	T	Y
O	S	S	T	U	Z
E	K	Ł	O	S	T
E	I	J	Ł	M	U
A	A	A	M	N	P

ułożył „Kalwinszyc“

Należy tak poprzestawiać litery aby powstało 8 wyrazów o podanym znaczeniu, a rząd drugi i piąty, czytany pionowo, winien dać nazwę dwóch aktualnych i doniosłych wydarzeń historycznych, jakie niedawno miały miejsce w Polsce.

Znaczenie wyrazów: 1) ptak, 2) zwolennik, miłośnik, 3) obraża inaczej, 4) zabawa, 5) nieuczciwy, 6) sprzęt domowy, 7) kocha inaczej, 8) rodzaj kapelusza.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod naszym adresem do środy dnia 30 b. m. włącznie.

Rozwiązanie szarady z Nr 92 „Głosu Narodu“

ODRY, NYSSY NIE DAMY

Z życia kulturalnego

Z wieczoru muzyki i tańca uczennic Gimnazjum i Liceum „Nauka i Praca“

W ubiegłą niedzielę w sali Gimnazjum i Liceum H. Sienkiewicza odbył się wieczór muzyki i tańca w wykonaniu uczennic Gimnazjum i Liceum „Nauka i Praca“. Na program wieczoru złożyły się tańce zespołowe i solowe o charakterze ludowym. Popisy ta neczne rozpoczął poważny i posuwisty polonez. Wszystkie numery jak kujawiak, mazur, krakowiak odtańczono zwinnie z dobrym odczuciem rytmu i charakteru tańca, co w połączeniu z barwną szatą oryginalnych strojów dało miłą, świeżą i wiośnianą całość. Najbardziej oklaskiwano taniec solowy ucz. Słotty, która z dużym wdziękiem i swobodą odtańczyła mazura i walca. Prócz tańców słyszeliśmy deklamacje z „Chłopów“ Reymonta, oraz melodeklamacje „Na Kujawach“ — Konopnickiej. Z części muzycznej dobrze wypadł występ fortepianowy ucz. Bończykówny która odegrała z odczuciem Kujawiaka — Mąkoszy i etiudę Schutta. Na zakończenie wieczoru wystąpił chór żeński pod dyrekcją prof. Mąkoszy. Liczny chór jest już jednostką względnie dobrze zespioławaną, brzmi dobrze. Uzyskanie tego poziomu w szkole żeńskiej nie jest łatwe, gdyż zwykle odczuwa się brak dobrych altów. Chór wykonał czysto i z cieniowaniem „Gaude Mater Polonia“, „Flisacy“, „Zażegnanie burzy“; „Krakowiaka“, „Hankę“. Całość wieczoru opracowana starannie, zasługuje ze wszech miar na słowa uznania i zachęty do dalszej pracy na tym polu. Łączenie muzyki z tańcem i słowem ożywia i urozmaica całość, wciąga do udziału szerszy ogół młodzieży, co wprowadza do codziennych zajęć szkolnych ożywczy wiew zapału do piękna sztuki. T. Wawrzynowicz

Ogółem nadesłano 6 trafnych rozwiązań, nagrody przypadły w udziale ob. Czarneckiemu Zygmuntowi — książka p. t. „Lalka“ B. Prusa i ob. Horeszko — prenumerata „Głosu“ na okres jednego miesiąca.

Sprostowanie

W Nr 92 „Głosu Narodu“ podano mylnie rozwiązanie biletów wizytowych, które powinno brzmieć:

RADIOTELEGRAFISTA
KOMENTATOR
KINOOPERATOR
PROPAGANDZISTA
OBERŻYSTA

TEATR WIELKI

„JAK w BAJCE“
(„Bawmy się jak dzieci“)

Dziś, w piątek, 25 b. m. o godz. 19.15 komedia muzyczna w 3 aktach Wł. Krzemińskiego i A. Kluczniokа p. t. „Jak w bajce“ czyli „Bawmy się jak dzieci“. Obsada premierowa. Reżyseria W. Ścibora według inscenizacji Wł. Krzemińskiego. Choreografia i ewolucje taneczne T. Burke. Dekoracje Wł. Wagnera. Kierownictwo muzyczne A. Kluczniokа.

Ściwiarski, Negro, Lin i Janicka w Częstochowie

Wieczór aktualności, humoru, satyry i piosenki odbędzie się w niedzielę, 27 b. m. o godz. 19.15 w Teatrze Wielkim. Gościnnie wystąpią z całkowicie nowym programem. Janusz Ściwiarski, Małgorzata Negro, Władysław Lin, Helena Janicka i inni.

Przedsprzedaż biletów w Kasie Teatrów.

TEATR KAMERALNY

„KOCHANEK TO JA“
Gościnne występy Marii Bogdy, Adama Brodzisza i Alfreda Łozińskiego

Dziś, w piątek 25 b. m. o godz. 19.15 komedia p. t. „Kochanek to ja“ pióra Romana Niewiarowicza. Udział biorą: Maria Bogda, Adam Brodzisz, Alfred Łodziński i Stanisław Moskalewicz. Reżyseria. Romana Niewiarowicza.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów. Kasa czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program rozgłośni polskich

Sobota

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka por. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu 7.02 Muzyka poranna. 7.15 Wiad. poran. oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bież. 8.30 Informacje ogólnopol. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 Aud. szkolna słowno-muzyczna. 9.35 — 15.00 Przerwa. 15.00 Muzyka popularna. 15.25 Z życia kulturalnego. Rezencja Aleks. Dzienisiuka z miesięcznika literackiego „Arkona“. 15.30 Skrzynka techniczna. 15.40 Popularne utwory wiolończ. w wyk. Adama Schmara. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Muzyka popularna. 17.00 „Tu mówi Śląsk.“ 17.15 „Przy sobocie po robocie“. 18.45 Audycja dla wsi. 18.55 Pogadanka gospod. 19.05 Z zagadnień świata pracy. 19.15 Koncert popularny. 19.57 Sygnał czasu. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Sprawy i ludzie. 20.30 Pogad. Karola Stromengera do aud. „Tria fortepianowe“. 20.35 VIII aud. z cyklu „Tria fortepianowe“. 21.00 Słuchowisko. 21.25 „Nasze pieśni“. Pieśni Piotra Maszyńskiego w wyk. Korff-Kaweckiej. 21.45 Aud. rozrywkowa p. t. „Bimbolo“ w opr. Stef. Bossowskiego. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły“ — St. Żeromskiego. 22.15 Koncert Ork. Tan. PR. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.15 Progr. na dzień nast. 23.25 III aud. z cyklu „Dawna muzyka“. 23.55 Wiad. z ostatniej chwili. 24.00 Hymn.

D. c. 016117

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa“ Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr 1 w Częstochowie.